

Choć pomysłów na poprawę sytuacji w systemie opieki zdrowotnej było w ostatnim czasie wiele, wciąż bardzo dużo wyzwań stoi przed szpitalami powiatowymi. Czy sytuacja finansowa wciąż jest trudna? Kto ponosi za nią odpowiedzialność? I czy menadżerowie będą w stanie uzdrowić sytuację? Zapytaliśmy Dorotę Gołąb-Beltowicz, Zastępczynię ds. finansowych Szpitala Specjalistycznego im. S. Żeromskiego SPZOZ w Krakowie.

Wciąż bardzo wiele wyzwań stoi przed szpitalami, w tym przed szpitalami powiatowymi. W tym kontekście bardzo często mówi się o ich wynikach finansowych i także niestety o stratach. Czy da się odpowiedzieć na pytanie „skąd ta strata”?

Nie ma tu łatwych odpowiedzi. Pytanie wydaje się proste, niemniej odpowiedź jest bardzo skomplikowana. Jest wiele przyczyn, które wynikają i z wewnętrznych struktur i z sytuacji organizacji i procesów, które są w niej zbudowane. Przyczyny są też zewnętrzne. I to właśnie na nich koncentrujemy się na co dzień, czyli na zbyt niskiej wycenie, na przepisach, które generują dodatkowe koszty i zaangażowanie zasobów. Uważam jednak, że warto się też skupić na procesach wewnętrznych, które być może pomogą znaleźć jakieś rozwiązania i narzędzia do wykorzystania, by zmienić zewnętrzne parametry.

Czy sytuacja finansowa szpitali wciąż jest trudna?

Zadłużenie szpitali rośnie. Każdy ekonomista wie, że gotówka jest ważniejsza od zysku. Można mieć stratę i gotówkę, niemniej wiele podmiotów tej gotówki nie ma. Stąd kumulują się zobowiązania, wierzyciele czekają. Związek Powiatów Polskich zbiera dane w tej kwestii, więc niedługo będzie dokładnie wiadomo jak to wygląda. Jednak trzeba mieć na uwadze, że COVID jednym szpitalom poprawił wyniki i płynność finansową, ale jest grupa szpitali, gdzie te wyniki i płynność się pogorszyły.

Ministerstwo Zdrowia miało też pomysł, aby do szpitali, które radzą sobie gorzej wysłać specjalnych menadżerów, którzy mieliby poprawić sytuację. Czy to rzeczywiście może pomóc?

Każda pomoc jest wskazana. Jeżeli ministerstwo ma taki korpus doświadczonych osób, a wiemy, że takie osoby na rynku funkcjonują, są firmy, które specjalizują się w modelowaniu procesów, to oczywiście każda pomoc będzie wielkim wsparciem dla zarządzających. Trzeba tylko zadać pytanie, co można restrukturyzować, gdzie są proste oszczędności. Trzeba się zastanowić gdzie – mówiąc kolokwialnie – zdarzają się marnotrawstwa, a gdzie zła sytuacja wynika z przyczyn strukturalnych, które można zmienić tylko przez zmianę przepisów i finansowania. Przykładowo – trudno będzie uzdrowić oddział chorób wewnętrznych, jeśli nie będzie można go zlikwidować, nie można go też ograniczyć ponieważ „pod nim” stoi ogromny, szpitalny oddział ratunkowy, który zaopatruje go w pacjentów, nie ma działalności planowej i na kilkadziesiąt grup produktów rozliczanych z NFZ może 1 procent ma niewielkie nadwyżki, a wszystkie pozostałe mają straty. Być może będą też takie grupy szpitali, w których osoba z zewnątrz spojrzysz świeżym okiem na daną strukturę, zarekomenduje dane rozwiązania i wynik się poprawi.

Wielokrotnie słyszeliśmy też ze strony ministerstwa, że winę za złą sytuację szpitali ponoszą starostowie i dyrektorzy szpitali...

Uważam, że fakty zawsze bronią się same. Chodzi o to, by szpitale potrafiły zrobić taki rachunek ekonomiczny, w ramach którego pokażą źródła tej straty. Być może nie ma wielu takich osób, ale ja preferuję dojście „do dna”, czyli do tego, co trzeba pacjentowi zlecić i ile to kosztuje. Trzeba dokonać

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 21, październik 2021 13:40

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1355

analizy, czy wydatek był konieczny czy nie. Z czego wynikają zbyt wysokie koszty opieki pielęgniarzkiej? Czy to kwestia nadprogramowego zatrudnienia, czy też zatrudnienie jest dokładnie takie, jakiego wymaga ustawodawca w przepisach prawa i mam też takie wynagrodzenia, które ustanowił ustawodawca. Jeżeli tak jest, to to oznacza, że nie można mnie obciążyć odpowiedzialnością. Trzeba prowadzić taki rachunek ekonomiczny, żeby umieć wyodrębnić przyczyny. Przyczyny wewnętrzne, czyli gdzie ja mogę coś zrobić jako dyrektor i przyczyny zewnętrzne, czyli obszary, w których niczego nie zrobimy, ponieważ stosujemy przepisy i jesteśmy zablokowani.